

Stefan Wojciechowski

Leopold Zgodziński i jego Kalendarz historyczny

Rocznik Lubelski 16, 173-181

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN WOJCIECHOWSKI

LEOPOLD ZGODZIŃSKI I JEGO KALENDARZ HISTORYCZNY

Powstanie styczniowe rozgrywało się w dużej mierze na obszarze obecnego woj. lubelskiego, które już wcześniej przygotowywało się do akcji zbrojnej i którego mieszkańców spotkały represje ze strony władz carskich po jego upadku. Losy ludzi związanych z powstaniem budzą nadal zainteresowanie, zwłaszcza że poszukiwania archiwalne przynoszą coraz nowe fakty poszerzające znajomość historii tego okresu.

Ciekawą postacią działającą w Lubelskiem przed wybuchem powstania był młody administrator parafii w Krasnymstawie, Leopold Zgodziński. Urodził się on 5 listopada 1829 r. w Markuszowie w powiecie (wówczas) lubartowskim, w rodzinie mieszczańskiej. Ojciec, Szymon, miał wówczas lat 40, matka, Elżbieta z Czerwińskich, lat 36¹. Po ukończeniu szkoły parafialnej wstąpił w roku 1841 do gimnazjum w Lublinie, a po piątej klasie, w 1847 r. do seminarium duchownego w tym samym mieście. Możliwe, że już po urodzeniu przeznaczony był przez rodziców do stanu duchownego, skoro do chrztu trzymał go ks. Seweryn Wedykowski, scholastyk katedry lubelskiej i proboszcz markuszowski². Wyświęcony 13 marca 1853 r. na kapłana został wikariuszem w Krasnymstawie³, a następnie administratorem tej parafii⁴. W roku 1861 margrabia Aleksander Wielopolski oskarżył go przed biskupem lubelskim o podburzanie ludności w kazaniach. Zgodziński dn. 10/22 kwietnia tegoż roku w konsystorzu lubelskim przyznał się, że 7 kwietnia mówił w kazaniu o dążeniach Towarzystwa Rolniczego do oczyszczania włościan, ale włościanie, według niego, do sprawy odnosili się nieufnie, wobec czego oni

¹ Datę urodzenia Zgodzińskiego ustalono na podstawie WAPL, USC Markuszów; 6 listopada został spisany akt jego urodzenia, urodził się jednak 5 listopada. Dane o Zgodzińskim pochodzą z akt Kurii Biskupiej w Lublinie: rep. 60, XI-15, vol. III. Autor, szukając danych o życiu L. Zgodzińskiego, twórcy kalendarza historycznego, otrzymał za pośrednictwem Michała A. Baldina, nauczyciela historii w miejscowości Gorki gorkowskiej obłasti, jako odpowiedź na pismo skierowane do sekretarza Rejonowego Komitetu w Warnawinie, wyciągi z akt Gosud. Archiv Kostromskoj Obłasti (F 133, op. 33, ed. 653; op. 35, ed. 430, 500, 503, 504.), a w nich: datę i miejsce urodzenia Zgodzińskiego i jego charakterystykę nakreśloną przez carską policję.

² WAPL, USC Markuszów.

³ *Catalogus cleri dioec. lubl.* na rok 1854 i następne oraz Arch. Kurii Lub., rep. 60.

⁴ Gos. Arch. Kostr. Obł., jw.

albo nieznanymi włóczędzy mogą być podżegaczami⁵. Towarzystwo Rolnicze, organizacja ziemiańska, było do 6 kwietnia 1861 r., tj. do dnia jego rozwiązania, instytucją legalną.

Był zaś Zgodziński już w tym czasie naczelnikiem pow. krasnostawskiego z ramienia Rządu Narodowego⁶. Kiedy w roku 1862 zlikwidowano pod Chełmem szpiega-Polaka, Starczewskiego, zamieszkałego w Chełmie, Leon Niemirowski złożył o tym raport Zgodzińskiemu⁷. W związku z tym zajęciem aresztowany w październiku (?) 1862 r. Zgodziński trzymany był od 26 listopada w fortecy zamojskiej⁸. Po przeprowadzonym śledztwie skazany został 13/25 lipca 1863 r. na zesłanie⁹. Ruszył na nie 1 października wieziony na Psków, stąd etapem, tj. pieszo, dotarł do Moskwy, skąd drogą kołową przybył 18 listopada do Kołogrywu w guberni kostromskiej¹⁰. Tu przebywał pod ostrym nadzorem policyjnym¹¹. Było tam początkowo 12, a później 14 zesłańców, w tym 9 świeckich¹². Wśród nich był Franciszek Wiśniewski, proboszcz z Sawina pod Chełmem, o którym Zgodziński wspominał w liście do administratora diecezji lubelskiej z dn. 2 kwietnia 1864 r.¹³ Był tam także Aleksy Antoni Tomecki, proboszcz z Ładyżyna z Braclawszczyzny, skazany za prowadzenie polskiej szkoły¹⁴. Dn. 2 sierpnia 1864 r. Zgodziński przeprowadzony został z Kołogrywu do Warnawina. Rozróżnienie w raporcie policyjnym przewiezienia od przeprowadzenia wskazuje, że drogę do Kołogrywu (z Moskwy) przebył wieziony, zaś z Kołogrywu do Warnawina, ok. 250 km, pieszo¹⁵.

W Warnawinie była prawdopodobnie nie mniejsza liczba zesłańców, a wśród nich również Tomecki. W 1865 r. przebywało tam ogółem 13 księży. Początkowo Zgodziński i Tomecki razem z trzema innymi prowadzili wspólne gospodarstwo, w którym w roku 1867 pozostało ich już tylko trzech. Jesienią 1866 r. Zgodziński bardzo ciężko chorował, objawy wskazywały na tyfus. Pod koniec listopada zmógł jednak chorobę¹⁶. Rekonwalescencja trwała widocznie dosyć długo, bo dopiero w sierpniu 1867 r. zwrócił się do władz z prośbą o zezwolenie na powrót do kraju. Zezwolenia nie otrzymał, ale dzięki jego prośbie powstał datowany na 15 października 1867 r. raport policyjny zawierający interesujące szczegóły dotyczące osoby Zgodzińskiego i jego pobytu w Warnawinie¹⁷. W ra-

⁵ Arch. Kur. Lub., rep. 60. Mogło to być pierwsze posunięcie Aleksandra Wielopolskiego, świeżo mianowanego dyrektora Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

⁶ AGAD, ZG PKP, 6252, k. 45 v., 46; P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861—1915*, cz. 1, t. 2, Sandomierz 1933—1939, s. 467; cz. 3, t. 2, s. 321—324.

⁷ Starczewski jechał bryczką na chrzciny w sąsiedztwo ze swoją kochanką nazwiskiem Czerniak. Przychwycono obydwoje i razem ich powieszono. Pochowano ich w Nowosiólkach należących do L. Niemirowskiego.

⁸ P. Kubicki, *op. cit.*, cz. 3, t. 2, s. 321 i n.

⁹ J. Tomczyk, *Stosunek ludności Chełma do powstania styczniowego*, W: *Ziemia chełmska*, Lublin 1961, s. 204—210; P. Kubicki, *op. cit.*, s. 321—324.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ Gos. Arch. Kostr. Obl. jw.; P. Kubicki, *op. cit.*, s. 321—324.

¹² *Tamże*.

¹³ Arch. Kur. Lub., rep. 60, II a-31.

¹⁴ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 321—324.

¹⁵ Gos. Arch. Kostr. Obl., jw.

¹⁶ P. Kubicki, *op. cit.*, s. 321—324.

¹⁷ Gos. Arch. Kostr. Obl., jw.

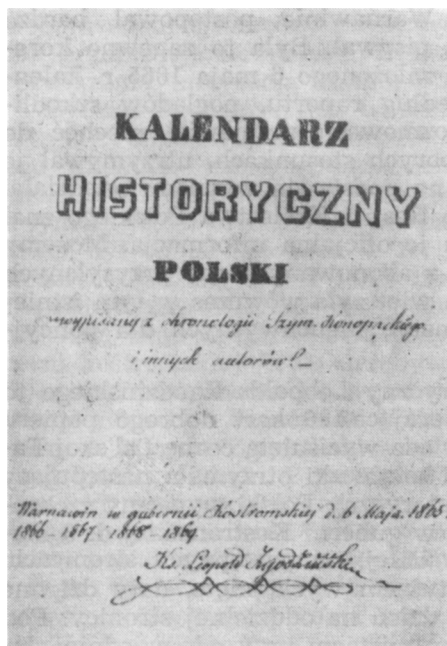
porcie tym podano, że Zgodziński w Warnawinie postępował bardzo ostrożnie, że zajmował się stolarką¹⁸ i pisywał. Była to zapewne korespondencja oraz wpisywanie danych do założonego 6 maja 1865 r. kalendarza historycznego. Nie ujawniał, według raportu, poglądów szkodliwych dla państwa, ale niekiedy w rozmowach przejawiał niechęć do rządu. Z ludnością miejscową żył w dobrych stosunkach, utrzymywał je też z osiadłymi tam Polakami. Policja na podstawie wywiadu wiedziała, że wypadki polityczne odnoszące się do Rosji i Królestwa Polskiego znalazł on znacznie wcześniej aniżeli podawała je oficjalna informacja. Możemy się domyślać, że wiadomości te czerpał z abonowanych czy przysyłanych mu gazet i z korespondencji, ale policja wietrzyła wówczas w tym istnienie jakichś podejrzanych źródeł informacji, nieuchwytnych dla policyjnego nadzoru.

Wspomniany wyżej kalendarz historyczny Leopolda Zgodzińskiego to książeczka formatu 17,5×11,0 cm zawierająca 186 kart dobrego papieru bezdrzewnego, którego każdy arkusz posiada wyciśniętą cechę Łal'skiej Fabрики Sumkina N 6. Karta tytułowa tej książeczki otrzymała następujący napis wykonany tuszem: „Kalendarz historyczny Polski wypisany z chronologii Szym. Konopackiego. Warnawin w guberni Kostromskiej d. 6 maja 1865 r. Ks. Leopold Zgodziński”. A dalej, na następnych stronicach, pięknym rondowym pismem, również tuszem wyciągnięte, datyienne wypisywane z góry na cały rok, każdy dzień na oddzielnej stronie. Pod datami dziennymi ładnym kaligraficznym pismem przy odpowiedniej dacie rocznej opisane wydarzenie, które tegoż dnia owego roku miało miejsce, i na końcu zapiski, w nawiasie, podany autor, na którego powołuje się zapisujący, np.: „21 Maja 1416. Umarła w Krakowie, tamże pochowana, Anna, królowa polska, hrabianka cylijska, żona Władysława Jagiełły, wnuczka Kazimierza Wielkiego (Albertrand)”¹⁹.

Zgodziński przebywał w Warnawinie od sierpnia 1864 r. Znalazł sobie tutaj zajęcie w studiowaniu historii i w tworzeniu dla użytku swojego, zapewne także i swoich towarzyszy, może i uczniów, kalendarza wydarzeń historycznych na każdy dzień w roku. Czytał systematycznie dwa tomy dzieła Szymona Konopackiego pt. *Chronologia dziejów Królestwa Polskiego dla młodego pokolenia*, wydanego w Żytomierzu w roku 1860 wraz z dodatkiem zawierającym spis alfabetyczny przedmiotów w obu tomach zawartych. Konopacki dobrze widział błędy popełnione przez naszych przodków, bo jako motto swemu dziełu dał następujący werset z modlitwy papieża Urbana VIII: „Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy”. Ta chronologia była dla Zgodzińskiego impulsem do tworzenia swojego kalendarza. Zesłany w 1863 r. na pewno nie przywiózł ze sobą

¹⁸ Na podstawie akt nie można było ustalić, czy w rodzinie markuszowskich Zgodzińskich był stolarz. Ale na pewno, mimo iż uczył się w gimnazjum, młody Leopold u któregoś z krewnych albo sąsiadów musiał zapoznać się ze stolarstwem i nabrać wprawy w tym rzemiośle w takim stopniu, aby na zesłaniu mógł je wykonywać.

¹⁹ Przeprowadzenie drobiazgowej analizy formy i treści tej książeczki trwało szereg lat i dało impuls do szukania danych o Zgodzińskim, a następnie do skreślenia niniejszego szkicu. Dawny Warnawin, obecne Warnawino, leży o 500 km z okładem na północny wschód od Moskwy, niedaleko dużego miasta Kirow, dawniej nazywanego Wiatką. Założone zostało na pocz. XVII w. Klimat ma surowy, z długą zimą. Przeważa ludność pochodzenia maryjskiego, tj. Czeremisi.



tej książeczki. Albo dał ją zrobić na miejscu, albo raczej otrzymał ją na początku 1865 r. z kraju.

Nawet pobieżne tylko zestawienie i porównanie zapisek Zgodzińskiego z *Chronologią* Konopackiego wykazało, że 17 autorów cytowanych przez Konopackiego uwzględnił również Zgodziński. Ale jego zapiski nie zawsze pokrywają się z notatkami Konopackiego. Różnica widoczna jest np. w zapiskach widniejących pod dniem 3 kwietnia 1025 r. u Zgodzińskiego i w t. 1, s. 12 u Konopackiego, przy czym obaj powołują się na Lelewela. Podobnie jest pod dniem 8 sierpnia 1524 r. (Z.) i w t. 1, s. 156 (K.). Ponieważ takich różnic jest więcej, trzeba przyjąć, że Zgodziński miał nie tylko dziełko Konopackiego i nie tylko z niego przepisywał wydarzenia historyczne do swego kalendarza, lecz musiał mieć i te dzieła, na które powołuje się Konopacki, musiał je czytać i z nich uzupełniać wpisy Konopackiego własnymi dodatkami. Poza tym Zgodziński cytuje szereg nie wymienianych przez Konopackiego autorów, których prace zostały opublikowane przed 1860 r. Stąd wniosek, że Zgodziński miał własną biblioteczkę historyczną, której lektura dostarczała mu materiału do tworzono kalendarza²⁰.

Gdy się skończył rok 1865, Zgodziński pod tytułem swojego kalendarza i po kropce wcześniej postawionej po wyrazie „Konopackiego” wpisał pięknym piśmem nowy wiersz: „i z innych autorów”. Okazało się bowiem, że już nawet w 1865 r., że zapiski w kalendarzu pochodzą nie tylko z dziełka Konopackiego. A po roku 1865 Zgodziński dopi-

²⁰ Rozpisanie na kartki wszystkich autorów wymienionych przez Zgodzińskiego w kalendarzu pozwoliło przy pomocy bibliografii Finkla i Estreichera zestawić wykaz dzieł i periodyków, którymi posługiwał się Zgodziński.

sywał kolejno następne lata, którymi dopełniał swój kalendarz: 1866—1867—1868—1869. I tu postawił kropkę. Ale czy w tym roku przestał uzupełniać swój kalendarz historyczny?

Coraz mniej staranne pismo u dołu kart wskazuje nie tyle na wpływ wieku (w 1869 r. miał dopiero 40 lat) autora zapisek, na charakter jego pisma, ile raczej na spracowaną i coraz twardszą od stolarki rękę. Rodzaj i kolor atramentu, bo dalsze zapiski już nie tuszem, lecz atramentem były czynione, mogą dowodzić nawet zmiany miejsca pobytu i kontynuowania kalendarza już na ziemi łotewskiej. Bo w jesieni 1871 r. był Zgodziński już w Kurlandii (obecnie Łotewska Republika Radziecka) w pow. ilukszteńskim, prawdopodobnie w samej Ilukszcie, a zezwolenie na wyjazd z Warnawina otrzymał od gubernatora kostromskiego w dn. 14 sierpnia 1871 r.²¹ O tym, że na początku drugiej połowy 1871 r. zamieszkał w Kurlandii, wskazuje też wycinek z gazety niemieckiej, naklejony na wewnętrznej stronie tylnej okładki jego kalendarza, a pochodzącej z roku 1871. Niemców było wówczas w Ilukszcie niewielu, ale oni wiedli prym w mieście²².

Istnieją drobne, ale bardzo mocne argumenty tkwiące w samej treści zapisek i w notatkach na okładce kalendarza Zgodzińskiego, które przesuwają termin zakończenia tej ciekawej książeczki aż na rok 1874. Wspomniany wyżej wycinek z gazety niemieckiej pochodzi z nr 193 „Schlesischer Zeitung” z 1871 r. i mówi o przygotowaniach w Toruniu do uroczystości 400-lecia urodzin Mikołaja Kopernika. Autor więc w drugiej połowie 1871 r. wciąż jeszcze nad tą książeczką pracował. Są następnie w kalendarzu zapiski zaczerpnięte z „Tygodnika Ilustrowanego” z lat 1873 i 1874 pod dniami 14 i 17 stycznia oraz 15 grudnia.

Jeżeli Zgodziński, jak to wyżej nadmieniono i jak na to wskazują poszerzone zapiski w jego kalendarzu, miał w ręku te same dzieła, na których opierał się Konopacki, to zapewne właśnie *Chronologia* Konopackiego pokierowała jego doborem książek. Zabiegał na pewno o nie i musiał je otrzymywać z kraju od rodziny czy znajomych. Miał zaś w ręku nie tylko wydawnictwa warszawskie, ale i krakowskie, lwowskie, wileńskie, wrocławskie, lesznieńskie, sanockie, poznańskie, kijowskie, petersburskie, mohylowskie oraz jedno lipskie — wszystkie w języku polskim. Ponadto niemieckie, rosyjskie współczesne oraz pewną ilość starszych druków, przeważnie zagranicznych, lecz do historii polskiej się odnoszących. To, co można z tekstu jego kalendarza wydobyć, wskazuje, że tylko historycznych dzieł miał ok. 200, co z uwagi na warunki, w jakich przebywał, dowodzi nie tylko długości okresu ich zbierania, ale i dużej zapobiegliwości o ich otrzymanie.

²¹ P. Kubicki, *op. cit.*, na podstawie Kurl. K. G. 1875, tajne, nr 14, k. 6, p. 23.

²² Nr 193 „Schlesischer Zeitung” mógł się ukazać pod koniec lipca 1871 r. Ilukszta, obecnie w jęz. łotewskim Ilukste, położona o 15 km na północny zachód od Dźwińska, liczyła wówczas — jak podaje *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 3, 1882, s. 267-269 — 2600 mieszkańców, w tym 2000 Polaków, 300 Żydów, 200 Rosjan i 100 Niemców. Ale Niemcy stanowili tam inteligencję, która opanowała w mieście administrację, sądownictwo i wolne zawody. Zgodziński utrzymywał zapewne z nimi stosunki towarzyskie i od nich to mogły pochodzić gazety niemieckie, z których jeden wycinek odnoszący się do Kopernika został przezeń naklejony na okładkę kalendarza.

Na początku roku 1877 Zgodziński jeździł do Odessy, w drodze zawiadził o Niższy Nowogród²³. Jeżeli nazwa ta oznacza Niżny Nowgorod można się domyślać, że jadąc, zapewne dla celów zdrowotnych, nad Morze Czarne po drodze odwiedził zesłańców w Niżnym Nowogrodzie i jego okolicy. Jeśli zaś jest to jakaś miejscowość w tambowskiej guberni, to i tak dowodzi to, że nie jechał z Iłkukszy do Odessy najprostszą drogą, lecz zboczył daleko na wschód i odwiedzał innych zesłańców.

W 1880 r. Zgodziński złożył podanie do władz o umożliwienie mu odbycia kuracji w Lublinie²⁴. Trzeba bowiem pamiętać, że leżący tuż pod Lublinem Sławinek, dzisiaj dzielnica tego miasta, był znanym wówczas i uczęszczanym uzdrowiskiem ze źródłem leczniczym. Władze udzieliły mu zezwolenia na czteromiesięczny pobyt w Lublinie dla celów kuracyjnych, w którym to czasie miał on mieszkać u brata²⁵. Przybył do Lublina dn. 10/22 lutego 1881 r.²⁶, a już dn. 16/28 lutego Szymon Koziejowski, kanonik lubelskiej katedry i administrator diecezji lubelskiej, wezwał Zgodzińskiego do objęcia tymczasowo obowiązków kapelana w szpitalu u sióstr miłosierdzia przy kościele Niepokalanego Poczęcia w Lublinie. Ze stanowiska tego bowiem zrezygnował ks. Bazyli Żukowski, były zesłaniec, któremu przed laty udało się, jako choremu, uzyskać zezwolenie na pozostanie przy szpitalu w Lublinie²⁷. Zapewne ten sam motyw miał tym razem pomóc Zgodzińskiemu w uzyskaniu zezwolenia na osiedlenie się w Lublinie. O powierzeniu Zgodzińskiemu kapelania w szpitalu lubelskim administrator diecezji lubelskiej powiadomił władze rosyjskie w tym samym dniu, 16/28 lutego 1881 r.²⁸ Sprawa ta jednak z powodu zamordowania w dn. 1 marca 1881 r. cara Aleksandra II²⁹ i ze względu na narastający w Rosji kurs antypolski skazana była na niepowodzenie.

²³ P. Kubicki, *op. cit.* (s. 321—324) w oparciu o list ks. M. Kulaszyńskiego, proboszcza z Łaszczowa w pow. tomaszowskim, zesłanego na Sybir, a następnie mieszkającego w Spasku w gub. tambowskiej. List w Bibl. Rapperswilskiej „Oeuvres...”, nr 925, cz. C II.

²⁴ WAPL, 281/1880, k. 1—1v.

²⁵ Arch. Kur. Lub., nr II b-771. Pisma: naczelnika lubelskiej guberni nr 3324 z dn. 19 marca 1881 r. i warszawskiego generał-gubernatora z dn. 7 kwietnia 1881 r.

²⁶ *Tamże*.

²⁷ Arch. Kur. Lub., nr II b-771. Pismo nr 336 z 28 lutego 1881 r. Ks. Bazyli Żukowski — wg P. Kubickiego, *op. cit.*, cz. 1, t. 2, s. 471 i cz. 3, t. 2, s. 325—326 — ur. w roku 1798, kapłan diecezji podlaskiej, wyświęcony w 1831 r., najpierw wikariusz w Międzyrzecu Podl., od 1837 r. proboszcz w Ostrówku w pow. garwolińskim, od 1848 r. w Kocku, od 1860 r. w Komarówce. Oskarżony przez 2 mieszkańców Komarówki: Mikołaja Włodkę i Pawła Oleszczuka, przed władzami carskimi o sprzyjanie powstaniu i informowanie partyzantów, aresztowany 7 czerwca 1863 r. już 21 lipca skazany został decyzją namiestnika Król. Polskiego na zamieszkanie w gub. wołogdzkiej. W czasie transportu rozchorował się w Iwangorodzie (Dęblinie) i tu 30 marca 1864 r. umieszczony został w szpitalu fortecznym. W styczniu 1865 r. był już w Lublinie, skąd pisał (19 stycznia) do biskupa podlaskiego o zwolnienie z diecezji, by mógł objąć stanowisko kapelana w szpitalu szarytek w Lublinie. W listopadzie lub w grudniu 1869 r. przeprowadzono u niego rewizję i znaleziono „wiersze o treści wrogiej dla rządu i cerkwi prawosławnej”, za co namiestnik skazał go na „15 r. kary” (rubli?). Zmarł jako emeryt w Sobieszynie w 1885 r. Arch. Kur. Diec. Podl., XLIII 14; AAD, XV, 2/14.

²⁸ Pismo generałgubernatora warszawskiego nr 431 z dn. 21 marca 1881 r.

²⁹ Aleksander II zginął w wyniku rzucenia nań bomby przez Polaka Ignacego Hryniewieckiego, który również zmarł od ran odniesionych przy zamachu. Pisma gubernatora lubelskiego z dn. 19 marca oraz generałgubernatora warszawskiego z dn. 21 marca pisane były na specjalnych papierach żałobnych z czarną obwódką.

Szymon Koziejowski, jako starszy o rok ze studiów w seminarium duchownym kolega Zgodzińskiego³⁰, starał się mu pomagać już uprzednio. Był on bowiem sekretarzem kurii biskupiej wówczas, kiedy to Wielopolski w kwietniu 1861 r. oskarżył Zgodzińskiego przed biskupem o podburzanie w kazaniach ludności. To chyba Koziejowski spreparował wówczas odpowiednio protokół przesłuchania Zgodzińskiego w kurii biskupiej. Kiedy zaś w październiku 1862 r. aresztowano Zgodzińskiego i w rok później zesłano go w głąb Rosji, w katalogu kleru diecezji lubelskiej, układanym przez kurię biskupią, a jej sekretarzem był nadal Szymon Koziejowski, jeszcze w roku 1863, a nawet i 1864, Zgodziński w dalszym ciągu figurował jako wikariusz w Krasnymstawie³¹. Możliwe, że ten właśnie fakt spowodował nawet zawieszenie tej publikacji diecezjalnej na kilka lat. Władze, zarówno gubernialne³², jak i generałgubernatorskie warszawskie, bardzo dyplomatycznie i z dużym szacunkiem odpisując Koziejowskiemu³³, odmówiły jednak zezwolenia na objęcie przez Zgodzińskiego stanowiska kapelana przy szpitalu w Lublinie, jako skazanemu na mieszkanie w głębi cesarstwa rosyjskiego za działalność polityczną. Godziły się jedynie na odprawianie przezeń mszy, zakazały mu jednak wykonywania wszelkich innych funkcji kapłańskich. Administrator diecezji, Koziejowski, zawiadomił w dn. 30 marca/10 kwietnia 1881 r. władze rosyjskie, że przyjął do wiadomości zakaz zatrudniania w diecezji lubelskiej ks. Leopolda Zgodzińskiego i tłumaczył się, że tymczasowe zatrudnienie Zgodzińskiego wynikało jedynie z troski o dobro wiernych w wyniku skrajnego braku księży w diecezji³⁴.

Zgodziński przyjechał do Lublina na ów urlop z zesłania 10/22 lutego 1881 r. Nie wiadomo jednak, jak długo tutaj przebywał. W Lublinie dn. 26 marca/7 kwietnia tegoż roku w katedrze lubelskiej składał on razem z duchowieństwem lubelskim przysięgę na wierność poddaństwa nowemu carowi Aleksandrowi III i następcy tronu Mikołajowi. Dn. 4/16 maja Zgodziński otrzymał od administratora diecezji Koziejowskiego zaświadczenie pisane w języku rosyjskim o złożeniu owej przysięgi³⁵. Czy ta przysięga i to zaświadczenie miały być jeszcze jedną próbą uzyskania przez Koziejowskiego pozwolenia na pozostanie Zgodzińskiego w Lublinie względnie w kraju, nie wiadomo. Jeżeli tak, to i ona się nie powiodła, gdyż w teczce jego akt w Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie nie ma żadnych dokumentów późniejszych od owych dotyczących starań o zatrzymanie go w Lublinie na stanowisku kapelana szpitalnego. Przyjął zatem trzeba, że ok. 10/22 czerwca 1881 r., po czteromiesięcznym pobycie w Lublinie, Zgodziński opuścił to miasto i wrócił do Iłkukszty.

Był bowiem w tej Iłkukszcie jeszcze na początku roku 1885, kiedy to w kancelarii gubernatora kurlandzkiego sporządzono wykaz księży, którzy osiedli w Kurlandii po zezwoleniu zesłańcom na opuszczenie miejsca

³⁰ *Catalogus cleri...*, r. 1854 oraz tablica w katedrze lubelskiej. Ur. 28 czerwca 1827, wyświęcony w 1852 r., zmarł 18 marca 1896 r.

³¹ *Catalogus cleri...* za lata 1863 i 1864.

³² Arch. Kur. Lub., nr II b-771, pismo nr 3324 z dn. 19 marca 1881 r.

³³ *Tamże*, pismo nr 571 z dn. 31 marca/11 kwietnia 1881 r.

³⁴ *Tamże*, II b-771, pismo z dn. 30 marca/10 kwietnia 1881 r.

³⁵ *Tamże*, pismo nr 802 z 1881 r.

zesłania, ale bez prawa powrotu w rodzinne strony. W tym to spisie figuruje ks. Leopold Zgodziński jako zamieszkały w Iłkuście³⁶.

W Iłkuście też musiał życie zakończyć. Nie udało się dotąd ustalić daty jego śmierci³⁷. Wiadomo jedynie, że kalendarz jego, a może i cała jego biblioteczka znalazły się w bibliotece ordynacji birżańskiej Tyszkiewiczów, gdyż jej ekslibris zdobi okładkę rękopiśmiennego kalendarza Zgodzińskiego.

Nie dane było Leopoldowi Zgodzińskiemu odegrać czynnej roli w powstaniu styczniowym, gdyż aresztowany został przed jego wybuchem. Zebrane informacje o jego działalności w Krasnymstawie, o pobycie na zesłaniu w Kologrywie, Warnawinie i Iłkuście dowodzą, że był to człowiek całkowicie oddany sprawie odzyskania niepodległości Polski. Ta jego aktywność, znana władzom carskim, musiała być główną przyczyną odmówienia mu zezwolenia na powrót do kraju, mimo skomplikowanych i misternych zabiegów o to samego Zgodzińskiego i jego przyjaciół.

ЛЕОПОЛЬД ЗГОДИНСЬКИ И ЕГО ИСТОРИЧЕСКИЙ КАЛЕНДАРЬ

Резюме

Леопольд Згодзиньски (5 XI 1829 Маркушув около Люблина — после 1885 г. Илюксте?), управляющий 1861 года церковным приходом в Красныставе, был начальником Красныставского повята по поручению тайного Национального Правительства (Жонд Народовы). В октябре 1862 года он был арестован в связи с ликвидацией шпиона недалеко от Холма, заключён в Замоиской крепости и в июле 1863 года — приговорён к ссылке. С ноября 1863 г. он жил в Кологриве, откуда в августе 1864 г. его перевели в Варнавино недалеко от Вятки (теперь: Киров). Там он занимался столярным ремеслом и с 6 мая 1865 г. писал исторический календарь на каждый день года на основе многих трудов, имеющих в его библиотеке. Начиная с лета 1871 г., Згодзиньски был уже в Илюксте (ныне: Латвийская ССР). В 1877 году он ездил лечиться в Одессу, а в 1881 г. — в Люблин. Он хлопотал о должности капеллана в больнице сестер милосердия (Шарыток) в Люблине, ему покровительствовал в этом администратор люблинской епархии Шимон Козеёвски, но царские власти на это не согласились. Его пребывание в Илюксте было отмечено ещё в начале 1885 года. Тут он наверное умер, а составленный им календарь попал в библиотеку Тышкевичев в Биржах.

³⁶ P. Kubicki, *op. cit.*, cz. 2, t. 3, s. 488 za Kurl. K. G. 1884, tajne, nr 18, cz. 1, k. 141.

³⁷ W 1971 r. prof. Peteris Upitis z Rygi na moją prośbę był w Iłkuście i szukał tam śladów Zgodzińskiego, ale nie znalazł ich ani na tamtejszym cmentarzu, ani w archiwum. Również bez pozytywnego wyniku pozostały jego poszukiwania w Rydze w archiwum, w bibliotece państwowej i w zarządzie katolickiego kościoła, o czym powiadomił mnie listem z 30 grudnia 1971 r.

LÉOPOLD ZGODZIŃSKI ET SON CALENDRIER HISTORIQUE

R é s u m é

Léopold Zgodziński (né le 5 nov. 1829 à Markuszów près de Lublin, mort après 1885 à Ilukste?), administrateur de la paroisse à Krasnystaw en 1861, était commandement du district de Krasnystaw nommé par le Gouvernement National clandestin. En octobre 1862, arrêté en liaison avec la liquidation d'un espion près de Chełm et emprisonné dans la forteresse de Zamość, il a été condamné en juillet 1863 à la déportation. Depuis novembre 1863 il vivait à Kologryw, d'où on l'a transporté à Warnawino en août 1864 (non loin de Wiatka, actuellement Kirow). Il y vivait de menuiserie; depuis le 6 mai, 1865 il écrivait un calendrier historique pour chaque jour de l'année, se basant sur de nombreuses œuvres de sa bibliothèque. Depuis l'été 1871 il était déjà à Ilukste (actuellement dans la Rép. Sov. de Lettonie). En 1877 il se soignait à Odessa et en 1881 à Lublin. Il, faisait des démarches pour obtenir le poste de chapelain dans l'hôpital des sœurs de charité à Lublin, étant protégé par Szymon Koziejowski, administrateur de la diocèse dans cette ville; il n'a pourtant pas obtenu le consentement des autorités tsaristes. Il était noté encore au début de 1885 à Ilukste. Il y est probablement mort et son calendrier s'est ensuite trouvé dans la bibliothèque des Tyszkiewicz à Birze.